

Polityka strachu: podwaliny pod faszyzm w amerykańskim stylu



Ameryka znajduje się w środku epidemii o historycznych proporcjach.

Zaraza rozprzestrzenia się jak pożar, zamieniając społeczności w pola bitew i nastawiając Amerykanów przeciwko sobie.

Gdziekolwiek się obrócisz, zarówno lewicowcy, jak i prawicowcy podsycają nieufność i podziały. Nie da się od tego uciec.

Jesteśmy nieustannie karmieni strachem: strachem przed terrorystami, strachem przed nielegalnymi imigrantami, strachem przed ludźmi, którzy są zbyt religijni, strachem przed ludźmi, którzy nie są wystarczająco religijni, strachem przed ekstremistami, strachem przed konformistami, strachem przed rządem, strachem przed tymi, którzy boją się rządu, strachem przed tymi z prawej strony, strachem przed tymi z lewej strony... Lista jest długa.

Strategia jest prosta, ale skuteczna: najlepszym sposobem na kontrolowanie populacji jest strach i niezgoda.

Strach czyni ludzi głupimi.

Zdezorientuj ich, odwróć ich uwagę bezmyślnymi wiadomościami i rozrywką, nastaw ich przeciwko sobie, zamieniając drobne nieporozumienia w poważne potyczki i wiążąc ich w węzły w

sprawach pozbawionych znaczenia narodowego.

Co najważniejsze, podziel ludzi na frakcje, przekonaj ich, by postrzegali siebie nawzajem jako wrogów i wrzeszczeli na siebie tak, by zagłuszyć wszystkie inne dźwięki. W ten sposób nigdy nie osiągną konsensusu w żadnej sprawie i będą zbyt rozproszeni, by zauważyć, że państwo policyjne zbliża się do nich, aż opadnie ostateczna miazdząca kurtyna.

W ten sposób wolni ludzie zniewalają samych siebie i pozwalają tyranom zwyciężyć.

Ten makiaweliczny plan tak zniewolił naród, że niewielu Amerykanów nawet zdaje sobie sprawę, że są manipulowani, aby przyjąć sposób myślenia „my” przeciwko „im”. Zamiast tego, napędzani strachem i wstrętem do urojonych przeciwników, zgadzają się przeznaczать miliony dolarów i zasoby na wybory polityczne, zmilitaryzowaną policję, technologię szpiegowską i niekończące się wojny, mając nadzieję na gwarancję bezpieczeństwa, która nigdy nie nadejdzie.

Przez cały czas rządzący – kupowani i opłacani przez lobbystów i korporacje – realizują swoje kosztowne programy, a „my, frajerzy”, jesteśmy obciążani rachunkami podatkowymi i poddawani kontroli, nalotom policyjnym i całodobowej inwigilacji.

Zagrożeń tych nie należy lekceważyć.

Jednak jeszcze bardziej niebezpieczny niż te naruszenia naszych podstawowych praw jest język, w którym są one formułowane: język strachu. Jest to język skutecznie używany przez polityków po obu stronach nawy, wykrzykiwany przez medialnych ekspertów z ambony telewizji kablowej, sprzedawany przez korporacje i skodyfikowany w biurokratycznych przepisach, które niewiele robią, aby uczynić nasze życie bezpieczniejszym lub bardziej bezpiecznym.

Ten język strachu dał początek polityce strachu, której

jedynym celem jest odwrócenie naszej uwagi i podzielenie nas. W ten sposób zniechęcono nas do analitycznego myślenia i wiary w to, że mamy jakikolwiek udział w rozwiązywaniu stojących przed nami problemów. Zamiast tego zostaliśmy uwarunkowani do wskazywania palcem na drugą osobę, głosowania na tego polityka lub wspierania tej grupy, ponieważ to oni są tymi, którzy to naprawią. Tyle tylko, że oni nie mogą i nie chcą rozwiązać problemów nękających nasze społeczności.

Niemniej jednak strach pozostaje metodą najczęściej stosowaną przez polityków w celu zwiększenia władzy rządu.

Przesadzone, rozciągnięte w czasie wojny rządu z terroryzmem, narkotykami, przemocą, chorobami, nielegalną imigracją i tak zwanym krajowym ekstremizmem były wygodnymi podstępami wykorzystywanymi do terroryzowania ludności w celu zrzeczenia się większej liczby swobód w zamian za nieuchwytne obietnice bezpieczeństwa.

Atmosfera strachu przenika współczesną Amerykę. Czy jednak taki strach jest racjonalny, skoro przestępczość jest na rekordowo niskim poziomie?

Statystyki pokazują, że osoby żyjące w amerykańskim państwie policyjnym są 8 razy bardziej narażone na śmierć z rąk policjanta niż terrorysty.

Rząd wykorzystuje propagandę strachu do terroryzowania, tchórzostwa i kontrolowania populacji. Z kolei rządowa władza i skrajna paranoja dotycząca obywateli jako potencjalnego zagrożenia doprowadziły do tego, że ludność jest coraz częściej postrzegana jako wrogowie rządu.

Jak dotąd, taktyki te – terroryzowanie obywateli z powodu paranoi rządu i przesadnych obaw przy jednoczesnym traktowaniu ich jak przestępców – działają na rzecz zmiany sposobu, w jaki „my, ludzie” postrzegamy siebie i naszą rolę w tym narodzie.

Rzeczywiście, strach i paranoja stały się cechami

charakterystycznymi współczesnego amerykańskiego doświadczenia, wpływając na to, jak my jako naród postrzegamy otaczający nas świat, jak my jako obywatele postrzegamy siebie nawzajem, a przede wszystkim, jak nasz rząd postrzega nas.

Jak pokazuje historia, strach i rządowa paranoja prowadzą do faszystowskich, totalitarnych reżimów.

To dość prosta formuła. Kryzysy narodowe, doniesienia o atakach terrorystycznych i sporadyczne strzelaniny pozostawiają nas w ciągłym stanie strachu. Strach uniemożliwia nam myślenie. Emocjonalna panika, która towarzyszy strachowi, w rzeczywistości wyłącza korę przedczołową lub część naszego mózgu odpowiedzialną za racjonalne myślenie. Innymi słowy, kiedy ogarnia nas strach, przestajemy myśleć.

Populacja, która przestaje myśleć samodzielnie, jest populacją, którą łatwo kierować, łatwo manipulować i łatwo kontrolować.

Niezbędne składniki państwa faszystowskiego są już dziś obecne w Ameryce.

„Każda branża jest regulowana. Każdy zawód jest sklasyfikowany i zorganizowany. Każdy towar lub usługa są opodatkowane. Niekończąca się akumulacja długu jest zachowana. Ogrom nie zaczyna opisywać biurokracji. Gotowość wojskowa nigdy się nie kończy, a wojna z jakimś złym obcym wrogiem pozostaje codzienną perspektywą” – pisze ekonomista Jeffrey Tucker. „Błędem jest nazywanie faszyzmu prawicowym lub lewicowym. Faszyzm nie dąży do obalenia instytucji takich jak instytucje handlowe, rodzina, ośrodki religijne i tradycje obywatelskie. Dąży do ich kontrolowania... zachowuje większość tego, co ludzie cenią, ale obiecuje poprawę życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego poprzez ujednolicenie ich działań pod kontrolą rządu”.

Aby ostateczny młot faszyzmu upadł, będzie on wymagał najważniejszego składnika: większość ludzi będzie musiała

zgodzić się, że jest to nie tylko celowe, ale i konieczne. W czasach „kryzysu” celowość jest uznawana za główną zasadę – to znaczy, że aby zapewnić nam bezpieczeństwo, rząd musi zmilitaryzować policję, pozbawić nas podstawowych praw konstytucyjnych i kryminalizować praktycznie każdą formę zachowania.

Znajdujemy się na krytycznym rozdrożu w amerykańskiej historii.

Jak wyjaśniam w mojej książce *Battlefield America: The War on the American People* i w jej fikcyjnym odpowiedniku *The Erik Blair Diaries*, strach był kluczowym narzędziem w poprzednich faszystowskich reżimach i stał się siłą napędową amerykańskiego państwa policyjnego.

Wszystko to rodzi pytanie, z czego zrezygnujemy, aby utrwalić iluzję bezpieczeństwa i ochrony?

[Źródło](#)

Jak media nadal dyskredytują same siebie



Czy oni nie rozumieją, jak nudne są te bzdury?

Jak Rosja, Chiny i Iran ingerują w wybory prezydenckie

(zarchiwizowane) – New York Times

Osiem lat po tym, jak Rosja ingerowała w wybory prezydenckie w 2016 r., obce wpływy na amerykańskich wyborców stały się bardziej wyrafinowane. Może to mieć ogromne konsekwencje w wyborach w 2024 roku.

Napisany przez trzech „dziennikarzy” i opublikowany na górze strony głównej NYT wstęp brzmi następująco:

Kiedy Rosja ingerowała w wybory prezydenckie w USA w 2016 r., rozpowszechniając w Internecie dzielące i podburzające posty, aby wywołać oburzenie, jej posty były zuchwałe i pełne błędów ortograficznych i dziwnej składni. Miały na celu przyciągnięcie uwagi wszelkimi niezbędnymi środkami.

„Hillary jest szatanem” – brzmiał jeden z rosyjskich postów na Facebooku.

Posty takie jak ten „jeden rosyjski post na Facebooku” (widziany przez ile osób?) „ingerowały” w wybory w 2016 roku i były przyczyną przegranej Hillary?

Teraz, osiem lat później, obca ingerencja w amerykańskie wybory stała się znacznie bardziej wyrafinowana i znacznie trudniejsza do wyśledzenia.

Dezinformacja z zagranicy – w szczególności z Rosji, Chin i Iranu – stała się stałym i szkodliwym zagrożeniem, ponieważ kraje te testują, iterują i wdrażają coraz bardziej zniuansowane taktyki, według amerykańskich urzędników wywiadu i obrony, firm technologicznych i badaczy akademickich. Zdolność do wpłynięcia nawet na niewielką grupę Amerykanów może mieć ogromne konsekwencje dla wyborów prezydenckich, które według sondaży są zazwyczaj wyrównane.

Kampanie prezydenckie w USA wydają miliardy dolarów na precyzyjnie dostrojone reklamy skierowane do starannie ukierunkowanych mikro-odbiorców. Nie jest nawet prawdopodobne,

że posty w mediach społecznościowych tego czy innego zagranicznego aktora mogą mieć porównywalne skutki.

Rosja, zgodnie z ocenami amerykańskiego wywiadu, dąży do wzmocnienia kandydatury byłego prezydenta Donalda J. Trumpa, podczas gdy Iran faworyzuje jego przeciwniczkę, wiceprezydent Kamalę Harris. Chiny wydają się nie mieć preferowanego wyniku.

Czy nie powinniśmy szczególnie obawiać się „wyrafinowanej” i „trudnej do wyśledzenia” zagranicznej ingerencji Chin, ponieważ nie ma ona preferowanego rezultatu?

Oto przykład NYT:

W tym roku na TikTok krążyło podrobione wideo republikańskiego kongresmena z Wirginii, któremu towarzyszył chiński podpis fałszywie twierdzący, że polityk zabiegał o głosy dla krytyka Pekinu, który ubiegał się (a później wygrał) o prezydenturę Tajwanu.

W jaki sposób fałszywe wideo republikańskiego kongresmena z chińskim podpisem, które zostało użyte do zdyskredytowania tajwańskiego polityka, mogło wpłynąć na wybory w USA, w których Chiny „nie preferują wyniku”? Jaka jest w tym logika?

Nie mam pojęcia. New York Times też nie ma. Po prostu twierdzi, że tak jest.

Ktokolwiek pracuje w zachodnich mediach, które rozpowszechniają bzdury takie jak powyższe, powinien zastanowić się, jak bardzo się do tego przyczyniają:

Trzeci rok z rzędu więcej dorosłych Amerykanów w ogóle nie ufa mediom (36%) niż ufa im w dużym lub umiarkowanym stopniu. Kolejne 33% Amerykanów wyraża „niezbyt duże” zaufanie.

Izraelska armia dokonuje czystek etnicznych w części obozu dla uchodźców Jabalia w Strefie Gazy: Spalone szkoły, porwani mężczyźni



Izrael już trzeci tydzień prowadzi czystki etniczne w północnej części Strefy Gazy, szczególnie w okolicach obozu dla uchodźców Jabalia. Według doniesień, około połowa wszystkich Palestyńczyków została tam usunięta, ponieważ izraelscy żołnierze palą szkoły i porywają ludzi.

W tym samym czasie, gdy Siły Obronne Izraela (IDF) przeprowadzają naloty na ten region, siły lądowe chodzą od drzwi do drzwi w poszukiwaniu głodujących, nieuzbrojonych Palestyńczyków, których można siłą usunąć z ich domów i wysłać gdzie indziej.

Ciężkie naloty i ostrzał artyleryjski niszczą całe domy i budynki, w których schronili się Palestyńczycy. Coraz więcej wysiedlonych rodzin nie ma dokąd pójść, podczas gdy żołnierze IDF burzą szkoły, domy i inne obiekty, aby uniemożliwić Palestyńczykom powrót.

Po spaleniu lub zrównaniu z ziemią budynków, IDF zmuszają

wszystkich, którzy jeszcze żyją, do udania się na południe. Wielu uchodźców, którzy są posłuszni, i tak kończy martwa, ponieważ Izrael następnie strzela i zabija ich bez wyraźnego powodu podczas ucieczki.

Niektórzy uchodźcy nie słuchają rozkazów i kierują się na zachód od Jabalii zamiast na południe, do miejsca zwanego Beit Lahia. Inni próbują uciec do miasta Gaza. Bez względu na to, dokąd próbują się udać, Palestyńczycy są zabijani na prawo i lewo.

„To ludobójstwo” – powiedział mieszkaniec północnej Gazy o imieniu Hasan. „Oni głodzą ludzi, blokują ludzi. W Jabalii wciąż są dziesiątki tysięcy ludzi”.

Czy Izraelowi uda się przejąć Strefę Gazy dzięki planowi generała?

Ofensywa na Jabalię rozpoczęła się 5 października. IDF twierdzi, że było to konieczne, aby wykorzenić bojowników Hamasu, którzy rzekomo się tam przegrupowali. Od tego czasu zginęły setki Palestyńczyków, a dziesiątki tysięcy innych zostało wysiedlonych.

Prawie połowa z ponad miliona osób mieszkających w północnej części Strefy Gazy została wysiedlona ze swoich domów. Reszta może również zostać wysiedlona, jeśli izraelskie plany aneksji zakończą się sukcesem.

Wszystko to wydaje się wynikać z kontrowersyjnej propozycji zwanej „Planem Generała”, który podzieliłby Gazę na dwa stany, z których jeden zostałby opróżniony z ludzi, aby Izrael mógł ustanowić tam „zamkniętą strefę wojskową”. Każdy, kto zdecyduje się pozostać zamiast uciekać, zostanie automatycznie uznany za członka Hamasu.

„Ci, którzy wyjadą, otrzymają żywność i wodę” – powiedział emerytowany izraelski generał wojskowy i były szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego Giora Eiland, który stoi za Planem Generała.

Według agencji ONZ ds. uchodźców palestyńskich (UNRWA), około 400 000 Palestyńczyków nadal mieszka w północnej części Strefy Gazy, w tym w mieście Gaza.

„To, co robią siły izraelskie, polega na tym, że umieszczają beczkę na danym obszarze, a następnie wycofują się, a później ją eksplodują” – powiedział Hasan mediom o tym, co robi Izrael, odmawiając żywności i wody, a jednocześnie masowo zabijając uchodźców.

„One [eksplozje] brzmią jak trzęsienie ziemi. Wszystko to jest częścią [izraelskiego] planu eksmisji i wysiedlenia mieszkańców z tego obszaru, aby go oczyścić”.

Inny mężczyzna o imieniu Yahya, który jest uwięziony w Jabalii, mówi, że większość ludzi jest wyczerpana, a warunki są nie do zniesienia.

„Cały obszar wokół mnie jest zniszczony” – powiedział Yahya. „Domy, samochody, a nawet ludzie. Większość z nich jest ranna. Każdy ma uraz ręki, nogi, głowy lub oka”.

**Odzyskaj WŁASNE zdrowie:
Naucz się rozpoznawać
podstawowe oznaki niedoboru**

składników odżywczych



Jednym z największych problemów zdrowotnych nękających obecnie świat są powszechne niedobory składników odżywczych i ich słabe wykorzystanie. Niedobór składników odżywczych występuje, gdy organizm nie otrzymuje odpowiedniej ilości niezbędnych składników odżywczych, takich jak witaminy i minerały. Metale ciężkie i niektóre leki, takie jak leki zobojętniające sok żołądkowy, inhibitory pompy protonowej i antybiotyki, albo konkurują o wchłanianie składników odżywczych w organizmie, albo niszczą zdolność mikrobiomu do przyswajania składników odżywczych, przyczyniając się do niedoborów żywieniowych. Może to prowadzić do niedożywienia, letargu, chorób przewlekłych i zwiększać podatność na poważne skutki chorób zakaźnych.

Przykłady chorób spowodowanych niedożywieniem obejmują stany takie jak niedokrwistość, która jest spowodowana niedoborem żelaza i prowadzi do braku czerwonych krwinek lub hemoglobiny. Niedobór kwasu foliowego może prowadzić do wad wrodzonych podczas ciąży. Niedobór witaminy A wiąże się z poważnymi skutkami zakażenia odrą. Niedostateczne wchłanianie witaminy C jest związane z poważnymi przypadkami krztuśca. Niedobór witaminy D może prowadzić do niedoboru odporności, zaburzeń emocjonalnych, a nawet depresji.

Organizm często daje wskazówki dotyczące niedoborów określonych składników odżywczych, zanim dojdzie do dalszych uszkodzeń narządów wewnętrznych. Rozpoznawanie podstawowych oznak niedoboru składników odżywczych i reagowanie na nie odpowiednią żywnością i ziołami jest niezbędną umiejętnością do utrzymania dobrego samopoczucia przez długi czas.

Ciało daje wskazówki na temat niedoborów składników odżywczych

Niedobory nie powstają w próżni, ale większość z nas nie rozumie komunikatów, jakie wysyła nam nasze ciało. Istnieje wiele oznak, jeśli wiesz, czego szukać.

Oczy

Pęknięte naczynia krwionośne w oczach często wskazują na przemęczenie oczu lub nadmierną ekspozycję na dym, kurz lub pyłki. Jednak w przypadku braku tych zewnętrznych bodźców, pęknięte naczynia krwionośne w oczach mogą również oznaczać, że organizm ma niski poziom witaminy C.

Słabe widzenie w nocy można przypisać niedoborowi witaminy A i niskiemu wchłanianiu przeciwutleniaczy. Jednym ze sposobów rozwiązania tego problemu jest spożywanie owoców borówki czarnej. Owoc ten zawiera antocyjanozydy, które budują silne naczynia krwionośne i poprawiają krążenie we wszystkich obszarach ciała, nawet wokół oczu. W szczególności antocyjanidyny zwiększają produkcję rodopsyny, pigmentu, który pomaga oku dostosować się do zmian światła.

Cienie lub worki pod oczami często wskazują na alergie, nietolerancję pokarmową, odwodnienie lub niską jakość snu, charakteryzującą się brakiem wykorzystania tlenu (uporczywe oddychanie przez usta). Inne przyczyny to: brak żelaza i niedobory witamin E, D, K, A i B12. Błoda dolna powieka jest charakterystyczną oznaką niedoboru żelaza.

Mięśnie i stawy

- Skurcze mięśni wskazują na niedobór B1, B2, B6 lub magnezu. Witaminy te są często wyczerpywane po rygorystycznych ćwiczeniach, dlatego ważne jest, aby je

uzupełniać, aby uniknąć skurczów lub zespołu niespokojnych nóg w nocy.

- Jeśli doświadczasz drgawek w jakiegokolwiek części ciała, jest bardzo prawdopodobne, że występuje niedobór B1, B2, B3, B6, B9, witaminy D, magnezu i/lub wapnia.
- Obrzęk często wskazuje na brak B1, B6 lub potasu.
- Drętwienie lub mrowienie może wskazywać na problemy z krążeniem krwi, ale w mniejszych przypadkach wskazuje na niedobór witaminy B12 lub B5.
- Jeśli twoje stawy trzeszczą podczas chodzenia lub schylania się, istnieje duże prawdopodobieństwo, że masz niedobór manganu.

Skóra

Skóra jest najbardziej wymownym organem. Sucha lub szorstka skóra wskazuje na niski poziom witamin A i E. Jeśli łatwo powstają siniaki, oznacza to, że brakuje Ci witaminy C. Inne oznaki niedoboru widoczne na skórze to m.in:

- Czerwone rozstępy wskazują na niedobór cynku.
- Zapalenie skóry jest związane z niedoborem B2, B3 lub biotyny.
- Trądzik podczas menstruacji to najprawdopodobniej niedobór B6, ale może być związany z rozregulowanymi hormonami.
- Nietypowe krwawienia z nosa są oznaką niedoboru witaminy C.
- Guzy z tyłu ramion wskazują na niedobór witaminy A.

Włosy i paznokcie

- Wypadanie włosów przypisuje się niedoborom witamin B2, B5, biotyny, D i cynku.

- Suche włosy są związane z niedoborami witamin A i E, a także niskim poziomem selenu, biotyny, jodu, białka i kwasów tłuszczowych omega 3.
- Łupież jest związany z niskim poziomem selenu, kwasów omega 3 i witaminy A.
- Paznokcie w kształcie łyżki wskazują na niedobory żelaza i witaminy B12.
- Białe ślady na paznokciach mogą wskazywać na niedobór wapnia lub cynku.
- Blade paznokcie są pewniejszą oznaką niedoborów żelaza i biotyny.
- Łamliwe paznokcie są zdecydowanie oznaką niedoboru wapnia, magnezu i jodu.
- Jeśli skórki łatwo się rozdwarzają, organizm potrzebuje białka.

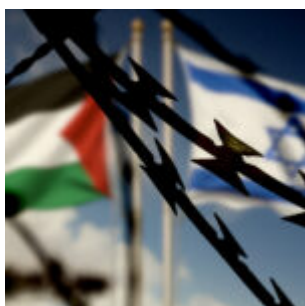
Uzupełnianie niedoborów składników odżywczych jest proste, ale nie jest nauczane

Wiele z tych niedoborów składników odżywczych jest wynikiem złej diety składającej się z rafinowanych cukrów i ultra przetworzonej żywności, która jest pozbawiona składników odżywczych i obciążona chemikaliami, które zakłócają wchłanianie składników odżywczych. Ponadto codzienne spożywanie zanieczyszczonej wody wprowadza metale ciężkie i pestycydy, które zakłócają wchłanianie składników odżywczych. Żywność uprawiana na glebach niskiej jakości nie dostarcza minerałów śladowych potrzebnych do przyswojenia witamin zawartych w żywności.

Co więcej, w standardowej amerykańskiej diecie brakuje podstawowych grup żywności (zioła, korzenie, nasiona, orzechy, jagody, kora, łuski, grzyby, wodorosty), które z założenia są bogate w składniki odżywcze. Codzienne spożywanie tych

pokarmów może złagodzić niedobory składników odżywczych i poprawić jakość życia.

Kim Dotcom napisał list otwarty do społeczności żydowskiej na całym świecie, prosząc o potępienie niesprawiedliwości i ludobójstwa w Strefie Gazy



22 października konto Kim Dotcom (@KimDotcom) X / Twitter, opublikowało na Twitterze list otwarty do społeczności żydowskiej na całym świecie, prosząc Żydów o zabranie głosu przeciwko temu, co Izrael robi Palestyńczykom w Strefie Gazy.

List rozpoczyna się od odniesienia się do „aktów dobrze udokumentowanej niesprawiedliwości wobec Palestyńczyków”, których Izrael dopuszcza się od dziesięcioleci, a następnie nasila sprawę po ataku Hamasu z 7 października 2023 roku.

„7 października nie wydarzył się w próżni i wiesz o tym” – czytamy w liście na temat Izraela, znanego również jako »państwo żydowskie« lub »naród wybrany«. „Izrael miał wiele

okazji do osiągnięcia trwałego pokoju z Palestyńczykami, ale nie podjął uczciwego wysiłku”.

Od ponad roku świata pokazywane są szokujące obrazy i nagrania wideo palestyńskich cywilów, w tym wielu kobiet i dzieci, masakrowanych przez Siły Obronne Izraela (IDF). Większość ofiar nie ma nic wspólnego z Hamasem i jego działaniami militarnymi, ale Izrael i tak obiera je za cel.

„Nie należy lekceważyć szkód, jakie Netanjahu i jego ludobójczy współspiskowcy wyrządzają Żydom na całym świecie” – mówi Kim Dotcom.

„Widzę, jak Internet eksploduje nienawiścią do Żydów. Jestem wściekły i zakłopotany tym, jak mało reakcji na Netanjahu mogę odnotować ze strony społeczności żydowskiej. Rzygać mi się chce, że wieczne ofiary nie okazują empatii innym ofiarom”.

Jedyną szansą Izraela jest pokój

W liście pochwalono „garstkę” żydowskich dziennikarzy i aktywistów, którzy wypowiadają się przeciwko Izraelowi za jego „masowe mordowanie Palestyńczyków”, ale jest ich niewielu w porównaniu do całej społeczności żydowskiej na świecie.

„Gdzie jest potępienie ze strony globalnej społeczności żydowskiej? Jeśli nie zabierasz głosu, jesteś postrzegany jako współwinny. Izraelski prezydent twierdził, że wszyscy Palestyńczycy to Hamas. Jeśli nic nie robisz, ta sama logika dotyczy ciebie”.

Jak dotąd Izrael unikał użycia jakiejkolwiek broni jądrowej przeciwko swoim wrogim celom, które obecnie obejmują Hezbollah w Libanie i cały Iran. Wiemy, że izraelska Żelazna Kopuła nie jest w stanie ochronić państwa żydowskiego przed wyrafinowanymi hipersonicznymi pociskami balistycznymi Iranu i prawdopodobnie dlatego premier Izraela Benjamin Netanjahu nie próbował jeszcze ich użyć.

Nadchodzi jednak czas, gdy Izrael rzuci wszystko, co ma, na Iran, co z kolei wywoła odpowiedź Iranu, która prawdopodobnie obejmie celowanie w izraelską infrastrukturę energetyczną i zaopatrzenie w wodę. Izrael zakłada, że Stany Zjednoczone przyłączą się do wojny z Iranem, ale gdy to się stanie, Rosja i Chiny zaangażują się, a sytuacja ulegnie dalszej eskalacji.

„Być może zauważyłeś, że rząd USA jest dobry tylko w bombardowaniu dywanowym cywilów w krajach o słabych armiach” – mówi Kim Dotcom. „Od czasu II wojny światowej nie walczyli z równorzędnym przeciwnikiem, a nawet wtedy Rosja wykonała większość pracy”.

„Wystarczy spojrzeć na cmentarzysko sprzętu wojskowego USA i NATO w Ukrainie. Setki miliardów dolarów i połączony wysiłek Zachodu nie były w stanie wygrać amerykańskiej wojny zastępczej przeciwko Rosji”.

W obliczu Iranu, Rosji i Chin, amerykańskie wojsko nie ma szans na zwycięstwo. Waszyngton nie może nawet wygrać wojny na Ukrainie z Rosją, nie mówiąc już o konieczności odpierania największych i najpotężniejszych sojuszniczych armii na świecie.

„Jedyną szansą dla Izraela jest pokój. Niemożliwe stanie się opanowanie nienawiści do Żydów na całym świecie, jeśli masowe zabijanie będzie kontynuowane i rozszerzane. Nawet nie próbując powstrzymać Netanjahu, skazujemy naród żydowski na nienawiść i karę wszędzie... Nie pozwól na to”, kończy się list.

<https://twitter.com/KimDotcom/status/1848914542203703764>

Badanie pokazuje, że emisje metanu rosną dzięki mikrobowi, a nie paliwom kopalnym



Chociaż panikarze klimatyczni uwielbiają obwiniać paliwa kopalne za niedawny wzrost emisji metanu obserwowany na całym świecie, nowe i bardzo dokładne badanie pokazuje, że prawdziwym winowajcą są mikroby.

Metan jest bardzo silnym gazem cieplarnianym, który odpowiada za około jedną trzecią ocieplenia Ziemi od czasów industrializacji. Atmosfera może nie zawierać tyle metanu, co dwutlenku węgla, ale kluczową rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest to, że metan może zatrzymać około 30 razy więcej ciepła niż CO₂ w ciągu stulecia.

Ponieważ stężenie metanu w powietrzu wzrosło prawie trzykrotnie od 1700 roku, jest to temat bardzo interesujący dla klimatologów.

Badania zostały przeprowadzone przez naukowców z University of Colorado Boulder, którzy przeanalizowali próbki powietrza zebrane przez Boulder's Global Monitoring Laboratory w National Oceanic and Atmospheric Administration z 22 miejsc na całym świecie mniej więcej co jeden do dwóch tygodni. Izolując różne składniki zebranego powietrza, w tym metan i dwutlenek węgla, mogą wykorzystać izotopy węgla w każdej próbce, aby zidentyfikować jej źródło.

NOAA odnotowała największy skok metanu w 2020 r., odkąd

zaczęła gromadzić te dane w 1983 r., a trend ten utrzymał się w 2021 r. Główna autorka badania Sylvia Michel zauważyła również, że izotop węgla-13 w tych próbkach spadał przez 17 lat, więc starała się zidentyfikować przyczynę.

„Zrozumienie, skąd pochodzi metan, pomaga nam kierować skutecznymi strategiami łagodzenia skutków. Musimy wiedzieć więcej o tych emisjach, aby zrozumieć, jakiej przyszłości klimatycznej możemy się spodziewać” – zauważyła Michel.

Jej zespół modelował różne scenariusze emisji, aby dowiedzieć się, który z nich stworzyłby rodzaj sygnatury izotopowej, która faktycznie miała miejsce, i odkryli, że dramatyczny wzrost metanu atmosferycznego odnotowany w latach 2020-2022 był w rzeczywistości wynikiem źródeł mikrobiologicznych. W rzeczywistości mikroby odgrywają coraz większą rolę w emisji metanu od 2007 r.; do 2020 r. stanowiły one niewiarygodne 90% tych emisji.

Naukowiec z Cooperative Institute for Research in Environmental Sciences (CIRES) w CU Boulder i NOAA, Xin Lan, wyjaśnił, gdzie mylą się ci, którzy obwiniają paliwa kopalne.

„Niektóre wcześniejsze badania sugerowały, że działalność człowieka, zwłaszcza paliwa kopalne, były głównym źródłem wzrostu metanu w ostatnich latach. W badaniach tych nie uwzględniono profilu izotopowego metanu, co może prowadzić do innych wniosków i niepełnego obrazu globalnej emisji metanu” – powiedziała.

Następnie naukowcy planują zastosować zaawansowane metodologie i narzędzia, aby dokładniej określić mikrobiologiczne źródła metanu. Chociaż drobnoustroje związane z działalnością człowieka, taką jak rolnictwo, składowiska odpadów i hodowla zwierząt, również przyczyniają się do emisji metanu, jednym z głównych źródeł emisji metanu z drobnoustrojów są tereny podmokłe.

Mikroby w korze drzew pochłaniają zaskakującą ilość metanu

Co ciekawe, badanie opublikowane niedawno w czasopiśmie Nature ujawniło, że mikroby w korze drzew są w rzeczywistości całkiem dobre w pochłanianiu metanu, pochłaniając od 25 do 50 milionów ton metrycznych metanu każdego roku.

Chociaż konkretna ilość wychwytywanego metanu zależy od gatunku drzewa i jego środowiska wzrostu, naukowcy doszli do wniosku, że drzewa wychwytyują znacznie więcej metanu niż emitują. Sugeruje to, że wysiłki na rzecz ponownego zalesiania mogą być bardzo korzystne dla środowiska w dłuższej perspektywie.

Izrael zatrudni amerykańską firmę biometryczną do kontroli Palestyńczyków w Strefie Gazy



Izrael zaprezentował w tym tygodniu nowy program „Uber dla stref wojny”, mający na celu rozpoczęcie kontroli, w stylu Holokaustu, każdego Palestyńczyka w Strefie Gazy.

Według doniesień, Izrael planuje wynająć prywatną firmę logistyczną i ochroniarską z siedzibą w USA, aby stworzyć „zamkniętą społeczność” w Strefie Gazy, w której wszyscy Palestyńczycy będą poddawani kontroli biometrycznej w celu zakwalifikowania się do otrzymania pomocy.

Izraelski gabinet wojenny omówił tę propozycję w weekend, planując zatwierdzenie programu „pilotażowego” w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. Global Delivery Company (GDC), firma prowadzona przez izraelsko-amerykańskiego biznesmena Mordechaja Kahanę, prowadzi obecnie rozmowy z Izraelem w sprawie prowadzenia programu badań biometrycznych.

Od jakiegoś czasu Izrael rozważa utworzenie tak zwanych „baniek humanitarnych” w północnej Gazie, w tym w obozie dla uchodźców Jabalia i wokół niego, który od trzech tygodni znajduje się pod całkowitym oblężeniem. Izrael nie zezwala na dostarczanie żywności, czystej wody i środków medycznych do Jabalii, co powoduje kryzys humanitarny.

W styczniu Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości (MTS) wydał tymczasowe orzeczenie, zgodnie z którym Izrael musi podjąć natychmiastowe środki w celu zapewnienia Palestyńczykom mieszkającym w Strefie Gazy podstawowych usług i pomocy humanitarnej. W odpowiedzi Izrael opracował system kontroli biometrycznej jako warunek wstępny otrzymania pomocy.

GDC czerpie zyski z wojny od 14 lat

To sam Kahana wymyślił wyrażenie „Uber dla stref wojennych”, aby opisać swoją działalność nastawioną na zysk. GDC prowadzi tę działalność przez ostatnie 14 lat, podczas których działała i czerpała zyski z pięciu wojen, w tym w Afganistanie, Iraku, Strefie Gazy, Syrii i na Ukrainie.

„Personel pracujący dla naszego podwykonawcy ochrony jest przeszkolony i wyposażony w nieśmiertelne i śmiertelne metody kontroli tłumu” – czytamy w komunikacie prasowym GDC z

tego tygodnia. „Są przeszkoleni w używaniu śmiertelnej siły tylko w ostateczności, gdy ich życie jest zagrożone”.

Jeden z byłych najwyższych urzędników GDC, Stuart Seldowitz, jest również byłym urzędnikiem rządu USA, który został oskarżony o przestępstwo z nienawiści po tym, jak znęcał się nad ulicznym sprzedawcą żywności. Chociaż Seldowitz nie pracuje już dla GDC, Kahana mówi, że nadal jest otwarty na współpracę z nim.

Sam Kahana powiedział również kilka niezbyt przyjemnych rzeczy o Palestyńczykach. W listopadzie ubiegłego roku nazwał palestyńsko-amerykańską parlamentarzystkę Rashidę Tlaib „ambasadorem Hamasu w USA”. Kahana żartował również na temat etnicznego oczyszczenia wszystkich Palestyńczyków ze Strefy Gazy i przeniesienia ich do Jordanii.

Inni pracownicy wysokiego szczebla w GDC to byli wysocy rangą izraelscy oficerowie wojskowi oraz byli amerykańscy wojskowi i agenci wywiadu, co oznacza, że operacja jest schematem kompleksu wojskowo-przemysłowego, który z pewnością nie będzie miły dla Palestyńczyków w Gazie.

W maju media donosiły, że Izrael prowadził rozmowy z amerykańskimi firmami ochroniarskimi w sprawie zarządzania przejściem granicznym Rafah na południowej granicy Strefy Gazy z Egiptem. Kilka dni po opublikowaniu tych doniesień, Kahana napisał na X / Twitterze, że będzie „pomagał w dostawach humanitarnych” w Strefie Gazy, sugerując, że GDC jest jedną z zaangażowanych firm ochroniarskich.

„Przybyliśmy tu z jednym jasnym celem: celem jest zasiedlenie całej Strefy Gazy, nie tylko jej części, nie tylko kilku osiedli, całej Strefy Gazy od północy do południa” – powiedziała Daniella Weiss, liderka Nachali, ortodoksyjnego żydowskiego ruchu osadniczego, który twierdzi, że ma ponad 700 żydowskich rodzin, które chcą osiedlić się w Strefie Gazy.

Weiss zorganizowała niedawno konferencję, na której obiecała

uczestnikom, że Palestyńczycy „znikną” ze Strefy Gazy w odpowiednim czasie, umożliwiając Izraelowi przyłączenie tych ziem do siebie.

Elon Musk wypowiada wojnę po tym, jak dowiedział się o spisku doradczyni Kamali mającym na celu „uśmiercenie Twittera”



Kolejna wojna wybucha teraz, gdy Paul Thacker i Matt Taibbi opublikowali swój bombowy raport pokazujący, że brytyjskie Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści (CCDH) próbuje „zabić Twittera Muska”.

CCDH, które doradza kampanii Kamali Harris, zdecydowało, że Twitter, znany również jako X, stanowi zagrożenie dla establishmentu, a zatem musi zniknąć. Musk w odpowiedzi oświadczył, że „to jest wojna”.

<https://twitter.com/elonmusk/status/1848765472378130513>

Wewnętrzne dokumenty z CCDH pokazują, że plan jest skierowany do reklamodawców Muska, jednocześnie wykorzystując wymogi regulacyjne w Unii Europejskiej (UE) i Wielkiej Brytanii,

które pozwalają na karanie X / Twittera za rodzaje treści, które Musk pozwala tam publikować.

CCDH chce również dokonać „zmiany” w Stanach Zjednoczonych poprzez „wsparcie dla STAR”, programu cenzury, tak aby X / Twitter mógł być również celem systemu regulacyjnego w kraju.

CCDH jest organizacją non-profit 501(c)(3) – czy narusza prawo, ścigając Muska?

Spośród wszystkich istniejących platform mediów społecznościowych, CCDH szczególnie zainteresowało się próbą powstrzymania Muska, zwłaszcza teraz, gdy Musk pojawia się obok Donalda Trumpa na wiecach kampanii byłego prezydenta.

„Centrum Przeciwdziałania Cyfrowej Nienawiści jest sojusznikiem Partii Pracy premiera Keira Starmera w walce z dezinformacją i narzędziem komunikacji dla neoliberalnego think tanku Partii Pracy, Labour Together”, wyjaśniają raporty.

„Zarówno CCDH, jak i Labour Together zostały założone przez Morgana McSweeney’a, Svengali, któremu przypisuje się pilotowanie awansu Starmera na Downing Street, podobnie jak Karlowi Rove’owi przypisuje się prowadzenie George’a W. Busha do Białego Domu”.

Dlaczego to wszystko jest szczególnie istotne w takim momencie, jak ten, ma związek z tym, jak polityczni agenci Labour Together stojący za CCDH również uczyli strategii wyborczej Kamalę Harris i Tima Walza. Politico nazwało Partię Pracy i Demokratów „siostrzanymi partiami” ze względu na to, jak blisko ze sobą współpracują.

Zgodnie z kodeksem podatkowym IRS, CCDH może stracić swój specjalny status podatkowy jako organizacja non-profit

501(c)(3), ponieważ „znaczna część jej działalności polega na próbach wpływania na ustawodawstwo”. CCDH faktycznie zatrudniło firmę prawniczą Lot Sixteen do lobbowania w biurach kongresowych w Waszyngtonie w sprawie „dezinformacji”.

Zaangażowanie CCDH w cenzurę i „wygranie” wyborów prezydenckich w 2024 r. dla Kamali sprawiają, że grupa ta nie jest organizacją non-profit. Jeśli już, CCDH jest operacją konia trojańskiego, która posunie się do wszelkich niezbędnych środków, aby powstrzymać Donalda Trumpa przed zdobyciem Białego Domu.

W Stanach Zjednoczonych istniała kiedyś pochodna CCDH o nazwie Stop Funding Fake News, która prowadziła wiele udanych bojkotów podmiotów medialnych, od Zero Hedge podczas zamieszek Black Lives Matter (BLM) po The Federalist.

„Formuła często obejmowała współpracę z mediami głównego nurtu w celu oskarżenia o bigoterię, a następnie kampanię nacisku na reklamodawców w celu odcięcia przychodów od celu” – wyjaśniają raporty.

Redaktor Zero Hedge, Tyler Durden, przypomniał sobie czasy, kiedy CCDH zaatakowało bezpośrednio jego media, a nawet nawiązało współpracę z Google, aby spróbować zatrzymać wszystkie reklamy na stronie internetowej, która według Durdena była „naszym głównym źródłem przychodów”.

„Tylko bolszewickim lewacom wolno nienawidzić” – napisał jeden z komentatorów. „Nienawidzą normalnych heteroseksualnych białych ludzi. Nienawidzą tradycyjnej moralności. Nienawidzą nacjonalizmu. Nienawidzą wolności słowa. Nienawidzą suwerennych granic”.

Starszy pracownik Pentagonu Ariane Tabatabai wymieniona jako źródło przecieku o izraelskich planach UDERZENIA NA IRAN



Nazwisko osoby z Pentagonu, która ujawniła tajne plany Izraela dotyczące uderzenia na Iran w najbliższych dniach, zostało podane do wiadomości publicznej: Ariane Tabatabai.

Konto „Khalissee” (@Kahlissee) X / Twitter ujawniło tożsamość Tabatabai w tym tygodniu, wyjaśniając, że dokumenty pokazują nie tylko, w jaki sposób Izrael prowadzi potajemne działania wojskowe, ale także w jaki sposób Izrael planuje zaatakować Iran w odwecie za irański kontratak rakietowy kilka tygodni temu, który był odpowiedzią na początkowy atak Izraela na Iran.

Z wcześniejszych doniesień wiemy, że Federalne Biuro Śledcze (FBI) miało za zadanie zbadać, kto wyciekł tajne dokumenty za pośrednictwem Telegramu – dokumenty, które miały być widoczne tylko dla sojuszu wywiadowczego „Five Eyes”.

„Dlaczego Ameryka w ogóle miała szczegóły planowanego ataku na Iran, skoro twierdzi, że chce zawieszenia broni?” pyta Khalissee.

Poniższy segment wideo z Fox News omawia tę sprawę bardziej

szczegółowo:

<https://twitter.com/Kahlissee/status/1848754558446555381>

Dlaczego Stany Zjednoczone znają plany Izraela?

Świat pyta teraz, dlaczego Stany Zjednoczone w ogóle angażują się w sprawy Izraela i jego działania wojskowe na Bliskim Wschodzie. Wydaje się, że Stany Zjednoczone są częścią planu, w przeciwnym razie dlaczego Pentagon miałby w ogóle mieć dostęp?

Health Ranger jest przekonany, że Tabatabai mogła właśnie powstrzymać III wojnę światową, zmuszając Izrael do przynajmniej tymczasowego wstrzymania działań odwetowych przeciwko Iranowi.

„Kariera tej pani jest skończona”, napisał inny o tym, jak poważne jest to naruszenie. „Ale myślę, że amerykańskie CIA ujawniło to, aby zapobiec wybuchowi regionalnej wojny”.

Inny udostępnił zrzuty ekranu fragmentów wyciekłych dokumentów, które można obejrzeć poniżej:

<https://twitter.com/8zal/status/1848764338305225047>

„Jestem zniesmaczony moim rządem za ich zaangażowanie i współudział z tymi barbarzyńskimi państwami przestępczymi” – napisał na Twitterze ktoś inny na temat tego, jak niepokojące są te rewelacje.

Inna osoba spekulowała, że izraelskie służby wywiadowcze, Mossad, mogły celowo ujawnić dokumenty Tabatabai z jednego z dwóch powodów:

„1) Być może są to BŁĘDNE plany, które skłonią Iran do przypadkowego ujawnienia celów. Albo 2) Izrael potrzebuje wymówki, aby wycofać się z ataku na Iran, ponieważ Chiny zmobilizowały swoje [sic] wojsko i zaatakują”.

Ktoś inny zażartował, że Waszyngton był w stanie rozgryźć plany wojenne Izraela, ale z jakiegoś powodu nie mógł dowiedzieć się, kto wniósł kokainę do Białego Domu podczas wizyty Huntera Bidena u jego ojca.

Podczas gdy wielu jest zadowolonych, że Tabatabai ujawniła te dokumenty, aby uniknąć nuklearnego holokaustu na świecie, zwolenniczka Sił Obronnych Izraela (IDF) o nazwie „IDF Babes” (@IDFBabes) na X / Twitterze zatweetowała „Zamknij ją”, co oznacza, że niektórzy zwolennicy Izraela chcą, aby Tabatabai została uwięziona za to, co zrobiła.

„To tylko pułapka”, napisał inny, sceptycznie nastawiony do tego, że cokolwiek z tego jest naprawdę uzasadnione. „Nic nie wyciekło, a ona miała zostać usunięta ze stanowiska, stąd kozioł ofiarny”.

Inny zasugerował, że prawdziwym początkowym źródłem jest Sky News Ruperta Murdocha, chociaż większość doniesień medialnych wydaje się unikać jakiegokolwiek wzmianki o Murdochu.

„Po prostu powtarzają się i cytują nawzajem, co jest bardzo silnym wzorcem dezinformacji”.

Co planują w związku z naszą wodą?



Przejrzenie nagłówków gazet sugeruje, że – wraz z naszymi pieniędzmi, żywnością, komunikacją i transportem – nasze zaopatrzenie w wodę jest częścią „Wielkiego Resetu” przebudowy społeczeństwa.

Nie jest to zaskakujące, ale być może nie mówimy o tym tak dużo, jak powinniśmy.

Przez kilka lat „kryzys wodny” był nagłówkiem z listy C, który przewijał się w lokalnych gazetach i prawie pustych dyskusjach parlamentarnych – ale teraz nagle trafił na pierwsze strony gazet.

W marcu opublikowano przerażające raporty twierdzące, że liczba chorób przenoszonych przez wodę wzrosła o 60% w ciągu ostatniej dekady.

Na początku tego roku brytyjskie przedsiębiorstwa wodociągowe zwróciły się do OfWat – rządowego organu regulacyjnego – o podniesienie cen wody.

Następnie, na początku tego tygodnia, ogłoszono, że cena będzie jeszcze wyższa niż oczekiwano, a w niektórych obszarach ceny wzrosną o 84% w ciągu najbliższych sześciu lat, co wywołało przewidywalne oburzenie.

Nawet gdy ceny rosną, firmy wciąż się zwijają. Thames Water – największa firma wodociągowa w kraju – jest zadłużona na ponad 15 miliardów funtów i desperacko poszukuje pożyczek awaryjnych.

Mówi się nam również, że nasza infrastruktura jest przestarzała i „skrzypi”. Zaledwie kilka godzin temu BBC opublikowało „dogłębną lekturę” na temat brytyjskiej infrastruktury wodnej:

Branża wodna przeżywa kryzys. Czy można go naprawić?

Co zabawne, artykuł ten argumentuje, że kraj ma zasadniczo

zbyt dużo wody, a zwiększone opady deszczu powodują powodzie, które przytłaczają oczyszczalnie ścieków i powodują wyciek ścieków do słodkiej wody.

Tak więc – więcej deszczu = kryzys wodny. Mniej deszczu = kryzys wodny.

Najwyraźniej uzyskanie odpowiedniej ilości wody jest dla nich bardzo trudne

Logika MSM na najwyższym poziomie.

Ministrowie rządowi twierdzą, że Wielka Brytania może stanąć w obliczu niedoboru wody pitnej w najbliższej przyszłości.

Być może będziemy musieli importować wodę z zagranicy w gigantycznych cysternach!

Tak czy inaczej, „problem” został jasno określony, więc przechodzimy do fazy „reakcji”.

Dwa dni temu rząd ogłosił powołanie nowej „Niezależnej Rządowej Komisji Wodnej”, która ma dokonać największego przeglądu sektora wodnego od czasu jego prywatyzacji pod koniec lat osiemdziesiątych.

Na marginesie historyczna uwaga na temat brytyjskiego systemu wodnego. Został on „sprywatyzowany” w 1989 roku przez rząd Thatcher, ale tak naprawdę nigdy nie podlegał prawdziwym kapitalistycznym siłom rynkowym. Lokalne władze wodociągowe zostały raczej sprzedane i przekształcone w regionalne przedsiębiorstwa wodociągowe nastawione na zysk.

Klienci nie mają wyboru dostawcy wody i są zmuszeni płacić lokalnym przedsiębiorstwom wodociągowym tyle, ile rządowy „regulator” uzna za stosowne.

Zasadniczo jest to system regionalnych monopolii. Jest skorumpowany, niesprawiedliwy i wykorzystuje zwykłych ludzi... ale tak jest od trzydziestu pięciu lat.

Nazwij mnie cynikiem, ale trudno mi sobie wyobrazić, że ten „przegląd” ma na celu uczynienie go mniej skorumpowanym lub bardziej sprawiedliwym.

O co więc chodzi?

Cóż, dużo mówi się o renacjonalizacji. Partia Pracy wykluczyła ją we wrześniu, ale prasa w dużej mierze ją popiera (nawet New York Times), więc być może Starmer zostanie „zmuszony” do „zmiany zdania”.

Jak może wyglądać ta „renacjonalizacja” i ile dokładnie naszych dochodów podatkowych zostanie na nią wydanych, trudno sobie w tej chwili wyobrazić.

Będziemy musieli poczekać na wyniki „przeglądu”, aby zobaczyć, w jakim kierunku pójdzie narracja. Jest to jednak w dużej mierze nieistotne.

Niezależnie od tego, czy woda w Wielkiej Brytanii jest prywatna, publiczna, czy w ramach starego dobrego partnerstwa prywatno-publicznego, ostatecznym celem wydaje się być „zmniejszenie popytu”. Przynajmniej według rządowego raportu z początku tego roku.

W marcu poprzednia administracja opublikowała raport zatytułowany „A summary of England’s revised draft regional and water resources management plans”, w którym szczegółowo opisano „problem”:

Nasz klimat się zmienia, nasza populacja rośnie, a jako naród chcemy poprawy środowiska wraz z dobrze prosperującą gospodarką, możliwą dzięki odpornym dostawom wody. Aby osiągnąć te cele, konieczne jest podjęcie działań już teraz [...]

Bez podjęcia działań, zrewidowany projekt planów wskazuje, że do 2050 r. krajowe publiczne zaopatrzenie w wodę stanie w obliczu niedoboru wynoszącego ponad 4 800 Ml/d. Jest to łączny deficyt wszystkich przedsiębiorstw wodociągowych w

Anglii.

...przed zasugerowaniem „rozwiązań”:

Przedsiębiorstwa wodociągowe od dawna zachęcane są do poszukiwania sposobów na zmniejszenie zapotrzebowania na wodę przy jednoczesnym poszukiwaniu nowych źródeł jej pozyskiwania. Najnowsze rundy poprawionych projektów planów odzwierciedlają to dwutorowe podejście, przy czym prawie dwie trzecie wody potrzebnej w 2050 r. będzie pochodzić z redukcji popytu. W szczególności 48% wody będzie pochodzić z bardziej efektywnego wykorzystania wody i opomiarowania.

Co dokładnie oznaczają słowa „zmniejszenie popytu”?

Woda nie jest luksusem i nie jest czymś, co można zastąpić. Tylko woda może być wodą, a ludzie potrzebują tego, czego potrzebują. Nie, „zmniejszenie popytu” to urzędnicze określenie na „zmniejszenie zużycia”.

Ludzie nadal będą potrzebować wody, po prostu nie będą w stanie jej zdobyć.

... I tu właśnie pojawia się „pomiar”. A konkretnie inteligentne pomiary.

Prawdopodobnie jesteś bardziej zaznajomiony z inteligentnymi licznikami, jeśli chodzi o dostawy energii, ale „inteligentne” wodomierze też są czymś i mogą być odpowiedzią na nasz „kryzys”.

Załącznik A do powyższego raportu na temat wody wyszczególnia rządowe cele w ramach „programów zarządzania popytem”:

Jak przedstawiono w głównym raporcie, w zmienionych projektach planów zaproponowano programy inteligentnych liczników w ramach szerszych programów zarządzania popytem. Obejmuje to zarówno instalację inteligentnych liczników w

domach, które nie są opomiarowane, w nowych domach, jak i modernizację istniejących podstawowych liczników do inteligentnych liczników w opomiarowanych gospodarstwach domowych.

Ich celem jest zwiększenie ogólnej liczby liczników, a w szczególności inteligentnych liczników, aż do momentu, gdy co najmniej 75% domów będzie miało inteligentne wodomierze:

Większość firm planuje wdrożyć inteligentne liczniki, przy czym obecne skorygowane wstępne plany zakładają, że do 2030 r. inteligentne liczniki obejmą około 48% gospodarstw domowych, do 2040 r. – 73%, a do 2050 r. – 76%.

Co jest takiego wspaniałego w inteligentnych licznikach?

Cóż, pytanie powinno brzmieć „co nie jest takiego wspaniałego w inteligentnych licznikach?”, a odpowiedź brzmiałaby „nic”.

Inteligentne liczniki są dokładniejsze niż staromodne wodomierze, są bardziej niezawodne, raportują odczyty cyfrowo, więc nie trzeba wysyłać ludzi do ich ręcznego odczytu, „zmniejszają emisję dwutlenku węgla” (najwyraźniej), automatycznie wykrywają wycieki...

i można je zdalnie wyłączyć.

No wiesz, w przypadku niepłacenia rachunków lub nadmiernego wykorzystania przyjaznego dla klimatu zerowego przydziału słodkiej wody netto.

Tak – więc to jest to...

Oczywiście to tylko przypuszczenia z mojej strony, a zgodnie z obowiązującym w Wielkiej Brytanii prawem trudno jest odciąć komuś wodę, ale prawo można zmienić. Lub po prostu zignorować – jeśli jesteś wspieranym przez rząd monopolistą wodnym z bezdennym budżetem na radzenie sobie z wyzwaniem prawnym.

Nikt jeszcze nie użył słowa „racjonowanie” (przynajmniej nie w odniesieniu do wody), ale trudno nie usłyszeć go na wietrze, gdy zdalnie wyłączane inteligentne liczniki są rozliczane jako rozwiązanie „zwiększonego popytu” i żyjemy pod chmurką (że tak powiem) fałszywej „zmiany klimatu”.

I oczywiście nie będzie to odizolowane od Wielkiej Brytanii. Nigdy tak nie jest. Przewiduje się, że na całym świecie rynek inteligentnych wodomierzy wzrośnie z nieco ponad miliarda dolarów w 2018 r., do 3,8 miliarda dolarów w ubiegłym roku i ponad 7 miliardów dolarów do 2031 r. dzięki inicjatywom w UE i Ameryce Północnej.

Aspekt wodny Wielkiego Resetowania jest wciąż na wczesnym etapie, ale trudno jest dostrzec, by gdziekolwiek dobrze się rozwijał.

Kolejna szprycha w kole. Kolejny środek do celu. Jeszcze jeden napis na ścianie.

Jak długo będziemy tu siedzieć i patrzeć, jak to się dzieje?